

UZASADNIENIE

W oparciu o zgromadzony w toku postępowania i ujawniony na rozprawie głównej materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. B. ma 65 lat, jest żonaty, ma dorosłego syna. Wraz z żoną zamieszkiwał w P., jednakże około 5 lat temu - z uwagi na stan (...) i konieczność zapewnienia jej opieki - przeprowadził się do niej do E. na ul. (...). Co prawda C. B. ma jeszcze dwoje dzieci, jednakże żadne z nich, z uwagi na stan zdrowia, nie jest w stanie zająć się matką, sama zaś C. B. sprzeciwia się umieszczeniu w domu opieki. C. B. ma bowiem 93 lata, jest osobą schorowaną, wymaga pomocy praktycznie we wszystkich czynnościach dnia codziennego. Z uwagi na fakt, że S. B. w dalszym ciągu pracuje zawodowo – jest kierowcą, a osiągnane przez niego dochody w wysokości około 3.000 zł netto zapewniają i jemu i matce godną egzystencję, uzgodnił z sąsiadką B. W., że w czasie gdy przebywa w pracy, to ona będzie zajmować się C. B.. S. B. po powrocie z pracy opiekuje się matką i wykonuje wszystkie czynności domowe, których C. B. nie jest już w stanie wykonywać samodzielnie. O. funkcjonują zgodnie, jedynym punktem zapalnym pomiędzy matką a synem jest spożywanie piwa przez S. B. wieczorami, po pracy, w czasie wolnym. C. B. nie toleruje bowiem jakiegokolwiek spożywania alkoholu z uwagi na negatywne doświadczenia małżeńskie: jej mąż był alkoholikiem, nadużywanie alkoholu było też przyczyną jego śmierci. Z tego powodu każdorazowo widząc, że syn spożywa alkohol, denerwuje się, przychodzi do jego pokoju i komentuje zachowanie S. B.. Wówczas dochodzi między nimi do wymiany zdań, czasami do kłótni. C. B. jest bardzo zdeterminowana, wielokrotnie skarżyła się na spożywanie alkoholu przez syna B. W. i córcę T. D. (1). Pokrzywdzona zdecydowała, że gdy zauważy syna spożywającego alkohol, natychmiast zadzwoni po policję.

Taka sytuacja miała miejsce w dniu 05 sierpnia 2017 r. Widząc, że S. B. znajduje się pod działaniem alkoholu, C. B. zadzwoniła na Policję z prośbą o interwencję. Na miejsce przybyli funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w E.: A. B. i K. M.. Widząc nietrzeźwego S. B., butelki po piwie w jego pokoju oraz zdenerwowaną C. B., która wskazywała, że doszło awantury, a w jej trakcie syn jej groził, pokazywała zasinienie na nadgarstku, policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu S. B. i wdrożeniu procedury Niebieskiej Karty.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. B. – k.27-27v, 35, 102, zeznania świadków: B. W. – k.45v, 104-105, I. Z. (1) – k.19v, 117-118, T. D. (2) – częściowo k.16v-17, w całości k.103-104, A. B. – k.118-119, K. M. – k.119, protokół zatrzymania – k.6)

S. B. tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony jest osobą niekaraną.

W toku postępowania przygotowawczego S. B. został poddany badaniu psychiatrycznemu. Biegli orzekli, iż nie jest on chory psychicznie ani też upośledzony umysłowo, rozpoznali natomiast charakteropatię i nadużywanie alkoholu, stwierdzając jednocześnie, że nie jest on osobą uzależnioną. Biegli wskazali, że oskarżony w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu był w stanie upojenia alkoholowego niepowikłanego. Miał zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem zachowane prawidłowo – warunki z art. 31 § 1 i 2 kk nie zachodzą.

(dowód: dane o podejrzanym – k.28, dane o karalności – k.51, opinia psychiatryczna – k.74)

Sąd zważył, co następuje:

Prokurator Rejonowy w E. (...) oskarżył S. B. o to, że w okresie od 12 kwietnia 2016 r. do 05 sierpnia 2017 r. w E. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką C. B. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, podczas których wyzywał ją słowami wulgarnymi, groził pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, zakłócał spoczynek nocny, a ponadto stosował wobec C. B. przemoc fizyczną polegającą na popychaniu, szarpaniu za ramiona, ściskaniu za ręce, przy czym pokrzywdzona każdorazowo doznawała obrażeń ciała powodujących u niej

rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający dni siedmiu, tj. o popełnienie występku kwalifikowanego z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Odpowiedzialności karnej przewidzianej za przestępstwo z art. 207 § 1 kk podlega ten, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Natomiast w art. 157 § 2 kk określona została odpowiedzialność karna za występki spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub też rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni. Zauważyć należy, iż przestępstwo określone w art. 157 § 1 lub 2 może być popełnione umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym.

Przestępstwo z art. 207 § 1 kk jest przestępstwem o co najmniej podwójnym przedmiocie ochrony. Głównym przedmiotem ochrony jest rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie lub instytucja opieki. Drugim przedmiotem ochrony - w zależności od tego, jaką formę i natężenie znęcanie przybrało - będzie życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i cześć (godność) człowieka. Od strony przedmiotowej pojęcie "znęcania" oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowanie złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, na przykład nietykalność ciała, godność osobistą. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, którego poszczególne fragmenty mogą wypełniać znamiona różnych występków (np. z art. 190, 191, 216, 217 kk), stanowi jakościowo odmienny, odrębny typ przestępstwa. Znęcanie się jest zachowaniem intencjonalnym, co wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego (por. wyr. SN z 21 X 1999 r., V KKN 580/97, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 2). Istota kryminalizowanego zachowania znęcania psychicznego polega na zadawaniu, powodowaniu cierpienia psychicznego pokrzywdzonego. Zachowanie to może się wyrażać w działaniu (np. szykanowanie, lżenie, upokarzanie, znieważanie, straszenie, grożenie przestępstwem) albo w zaniechaniu (np. dręczenie głodem, nieopalenie zimnego mieszkania). Z kolei znęcanie fizyczne to akty przemocy, używanie siły fizycznej.

Przestępstwo znęcania jest przestępstwem indywidualnym w tej części, w której ofiarą jest osoba najbliższa lub osoba pozostająca ze sprawcą w stosunku zależności. Definicję pojęcia „osoba najbliższa” określa art. 115 § 11 k.k. „Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Z kolei stosunek zależności może być trwały (np. z racji wspólnego zamieszkania) lub przemijający (np. z racji krótkotrwałego pobytu w jednym miejscu). Ponadto pojęcie „znęcanie się” zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może uczynić to tylko w niewielkim stopniu (...) /wyrok SN z 4 czerwca 1990r., sygn. akt V KRN 96/90, OSP z 1992 r. nr 4, poz. 78.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż o uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiającego ból fizyczny lub „dotkliwie cierpienia moralne ofiary” powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucia pokrzywdzonego.

Tymczasem materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania nie dał żadnych podstaw do przypisania oskarżonemu S. B. odpowiedzialności z tytułu popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Ustalając stan faktyczny Sąd w głównej mierze oparł się na relacjach złożonych przez B. W.. Przydając tak istotną rangę jej zeznaniom Sąd miał na względzie, iż jest to jedyna osoba, która z racji bieżącej opieki nad C. B., ma realny wgląd w codzienne życie i funkcjonowanie pokrzywdzonej i oskarżonego. Świadek potwierdziła, że tylko oskarżony i ona opiekują się C. B.. Wskazała, że nigdy nie widziała, by oskarżony stosował wobec matki jakąkolwiek przemoc fizyczną, również pokrzywdzona nigdy się na takie zachowania syna nie uskarżała. B. W. przyznała, że widziała u pokrzywdzonej drobne zasinienia, jednakże C. B. sama spontanicznie je pokazywała i opowiadała, iż obrażeń tych doznała podczas utraty równowagi czy też uderzając się o meble, co w ocenie świadka jest w pełni wiarygodne w świetle jej codziennych obserwacji funkcjonowania C. B.. Świadek też zaprzeczyła, by kiedykolwiek była świadkiem wyzwisk ze strony oskarżonego pod adresem matki czy też awantur domowych. Niczego takiego również nie słyszała, a przecież mieszka w bezpośrednim sąsiedztwie pokrzywdzonej. W świetle zeznań świadka oskarżony traktuje matkę z należnym jej szacunkiem. Z relacji B. W. wynika wprost, iż osią niezgody jest spożywanie piwa przez oskarżonego po

pracy. Fakt ten denerwuje pokrzywdzoną, wytrąca ją z równowagi. Jak wskazała świadek wystarczy, że C. B. usłyszy brzdęk butelki, a zaraz reaguje nerwowo, kieruje się do pokoju syna i sama rozpoczyna z nim dyskusję, która później przeradza się w wymianę zdań. Świadek podkreśliła, że pokrzywdzona w tym względzie jest osobą zdecydowaną i nieustępliwą, przekonaną o słuszności swoich racji. Spożywanie alkoholu przez syna jest jedyną rzeczą, która drażni pokrzywdzoną i na którą się jej skarżyła. Zwrócić należy uwagę, iż z racji opieki B. W. pozostaje z C. B. w bardzo bliskiej, zażyłej relacji i w związku z tym zasadnie można domniemywać, że gdyby pokrzywdzona doznawała przemocy tak fizycznej, jak i psychicznej ze strony syna, to właśnie B. W. byłaby pierwszą osobą, do której zwróciłaby się o pomoc. Nic takiego jednakże nie miało miejsca. B. W. wskazała, że pokrzywdzona jest zdeterminowana do tego stopnia, że postanowiła, że widząc syna spożywającego alkohol, będzie dzwonić na policję. Świadek wskazała przy tym, że próbowała przekonać pokrzywdzoną, że sam fakt spożywania piwa przez S. B. nie jest podstawą do interwencji Policji, próba ta się jednakże nie powiodła. Sąd uwzględnił zeznania świadka w pełnym zakresie. Relacje B. W. są rzeczowe, zdystansowane, świadek racjonalnie ocenia zaistniałą sytuację zachowując pełen obiektywizm. Postawa świadka jest szczerą, wypowiedzi wyważone, wiernie oddające obraz rzeczywistości. Dokonując oceny zeznań B. W. Sąd miał na względzie fakt, że pozostaje w bliskich relacjach z pokrzywdzoną, ma możliwość bezpośredniej obserwacji życia rodzinnego pokrzywdzonej i oskarżonego, a z kolei brak jakichkolwiek więzów z oskarżonym S. B. czy też zależności od niego nie powstrzymałby jej przed odpowiednią reakcją na jego niewłaściwe zachowania wobec matki, gdyby faktycznie miały one miejsce.

Z relacjami B. W. w pełni korespondują zeznania I. Z. (1). Świadek mieszka bezpośrednio nad pokrzywdzoną. Z poczynionych przez nią obserwacji wynika, że oskarżony na bieżąco opiekuje się matką, zaopatruje mieszkanie w opał itp. I. Z. (1) wskazała, że nigdy nie słyszała żadnych odgłosów awantur czy kłótni, a sama pokrzywdzona nie uskarżała się na syna. Z tego też powodu była bardzo zdziwiona widząc radiowóz policyjny, gdyż sama nie zaobserwowała ani nie słyszała niczego, co dawałoby powody do interwencji. W tym miejscu wskazać należy, iż Sąd udał się do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej celem jej przesłuchania (C. B. skorzystała wówczas z prawa do odmowy składania zeznań), a poczynione na miejscu obserwacje co do konstrukcji budynku, jego stanu technicznego wskazują, iż jakakolwiek kłótnia, a tym bardziej awantura, nie mogłyby ująć uwadze sąsiadów. I. Z. (1) wskazała, że w czasie jej zamieszkiwania w sąsiedztwie pokrzywdzonej widziała oskarżonego pod wpływem alkoholu dwukrotnie, latem 2017 r. i był to ostatni raz, gdy widziała go nietrzeźwego. Sąd ocenił zeznania świadka jako w pełni wiarygodne - I. Z. (1) zeznawała stosownie do posiadanej wiedzy i poczynionych bezpośrednio spostrzeżeń. Jest osobą zupełnie obcą tak dla pokrzywdzonej, jak i oskarżonego, a tym samym nie ma żadnego interesu relacjonowaniu w sposób odbiegający od rzeczywistego stanu rzeczy.

Sąd pozytywnie ocenił również zeznania funkcjonariuszy Policji interweniujących w miejscu zamieszkania C. B. 5 sierpnia 2017 r.: A. B. i K. M.. Świadców w swych relacjach wskazali podstawy interwencji, przeprowadzone czynności, które ostatecznie zakończyły się zatrzymaniem oskarżonego. Świadców podkreślili, że w czasie ich interwencji oskarżony był nietrzeźwy, woń alkoholu była wyraźnie wyczuwalna. Ich zastrzeżenia wzbudził również stan ogólny i higiena S. B.. Wszystkie te okoliczności w zestawieniu z informacjami podawanymi im przez C. B., która wskazywała, że oskarżony nadużywa alkoholu, a wówczas awanturuje się, grozi jej i stosuje przemoc, w ocenie świadków uzasadniały zatrzymanie S. B.. Funkcjonariusze wskazali, że nie weryfikowali relacji pokrzywdzonej, sytuację oceniali na bieżąco, a ta przekonywała o zasadności zatrzymania oskarżonego i założeniu Niebieskiej Karty. Relacje świadków są szczerze, spójne i logiczne, ograniczają się do przekazania bezpośrednich obserwacji, jak i informacji uzyskanych od pokrzywdzonej C. B., brak jest jakichkolwiek podstaw do ich podważenia.

Oceniając relacje złożone przez T. D. (1) zauważyć należy, iż twierdzenia świadka o istniejącym uzależnieniu alkoholowym oskarżonego, ciągach alkoholowych nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a przede wszystkim w opinii psychiatrycznej. Biegli w sporządzonej opinii jednoznacznie orzekli, że oskarżony nie jest osobą uzależnioną od alkoholu. Zresztą świadek przed Sądem wycofała się ze swego stanowiska, wskazując – całkowicie logicznie, iż gdyby rzeczywiście oskarżony nadużywał alkoholu nie byłby w stanie zaopiekować się schorowaną matką, jak również zająć się domem. Zwrócić należy również uwagę, że S. B. jest czynnym kierowcą zawodowym i jak sam wskazał, przed przystąpieniem do wykonywania pracy, badany jest na zawartość alkoholu. W

ocenie Sądu powyższe w zestawieniu z opinią psychiatryczną wyklucza jego codzienne upijanie się, występowanie ciągów alkoholowych, na które pierwotnie wskazywała T. D. (1). Z relacji świadka, podobnie jak z zeznań B. W., wynika, iż sposób opieki oskarżonego nad pokrzywdzoną nie budzi żadnych zastrzeżeń, jest on do całkowitej dyspozycji matki, wykonuje wszystkie czynności domowe. T. D. (1) wskazała, że z racji swego doświadczenia życiowego pokrzywdzona jest uprzedzona do spożywania alkoholu, przewrażliwiona na tym punkcie, a że z natury ma mocną osobowość i nie znosi sprzeciwu, na tym tle dochodzi między nią a synem do nieporozumień. Poza tym z bezpośrednich obserwacji T. D. (1) wynika, że strony funkcjonują zgodnie, a C. B. jest zadowolona z syna. Świadek kategorycznie zaprzeczyła, by kiedykolwiek była świadkiem awantur, wyzwisk ze strony oskarżonego, czy też stosowania przemocy wobec C. B., wręcz przeciwnie – oskarżony jest troskliwy, opiekuńczy. Świadek samorzutnie wskazała, że oskarżony jest z natury łagodnego usposobienia, pije piwo wyłącznie w czasie wolnym, w zajmowanym przez siebie pokoju albo nawet w komórce, byle tylko nie denerwować pokrzywdzonej, natomiast jak wypije alkohol, kładzie się spać, w ogóle nie zachowuje się agresywnie. To pokrzywdzona jest osobą, która widząc syna spożywającego alkohol konfrontuje się z nim. Wprawdzie z pierwotnych relacji świadka wynika, że oskarżony ma po alkoholu być „głupi”, ale dokładna analiza zeznań T. D. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym wskazuje, że o tym, że oskarżony ma zachowywać się agresywnie, wyzywać pokrzywdzoną, wie tylko i wyłącznie z jej przekazu, sama nie była świadkiem tego rodzaju zachowań – co wielokrotnie i jednoznacznie podkreślała, jednocześnie negując prawdziwość twierdzeń pokrzywdzonej.

Za w pełni wiarygodną Sąd uznał sporządzoną na potrzeby niniejszego procesu opinię sądowo – psychiatryczną. Wnioski końcowe biegli wyprowadzili w oparciu o wywiad i badanie oskarżonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy. Opinia jest jasna, logiczna i spójna, a wnioski końcowe przekonujące i należyście uzasadnione. Opinia została sporządzona przez osoby dysponujące niekwestionowaną wiedzą i doświadczeniem zawodowym w dziedzinie psychiatrii.

Sąd pozytywnie ocenił również opinię sporządzoną przez biegłego z zakresu medycyny. Zwrócić należy jednakże uwagę, iż wydając opinię biegły opierał się wyłącznie na relacjach pokrzywdzonej C. B., która przed Sądem skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań. Biegły nie dysponował żadną dokumentacją medyczną, czy też nie przeprowadził oględzin ciała, badania pokrzywdzonej, co pozwalałoby na kategoryczne rozstrzygnięcie w zakresie wskazywanych w zarzucie aktu oskarżenia obrażeń, jakie miała odnosić pokrzywdzona, zwłaszcza że żaden z przesłuchanych świadków tych okoliczności nie potwierdza, kategorycznie je negując, wskazując przy tym, że pokrzywdzona z uwagi na stan zdrowia, wiek, ma problemy z zachowaniem równowagi i uderza się o sprzęty domowe (por. zeznania T. D. (1), B. W.). Tym samym przedmiotowa opinia nie mogła mieć jakiegokolwiek znaczenia rozstrzygającego w niniejszej sprawie.

Zeznania świadka I. Z. (2) nie wniosły żadnych istotnych informacji dla prowadzonego postępowania, gdyż świadek nie ma żadnej wiedzy odnośnie jego przedmiotu.

Dowody w postaci danych o karalności, danych o podejrzanym, protokołu zatrzymania, kserokopii Niebieskiej Karty stanowią materiał dowodowy uzupełniający. Zostały sporządzone zgodnie z wymogami prawa przez uprawnione osoby, żadna ze stron postępowania w jego toku nie kwestionowała ich autentyczności.

Sąd uwzględnił również wyjaśnienia oskarżonego S. B.. Oskarżony zaprzeczył stawianym mu zarzutom, negując jakiegokolwiek formy stosowania wobec matki przemocy tak psychicznej, jak i fizycznej. W świetle relacji przywołanych wyżej świadków jego twierdzeń nie można potraktować jako przyjętej linii obrony, lecz przedstawienie rzeczywistego stanu rzeczy. Oskarżony przyznał, że opieka nad mamą jest ciężka, nie tylko z uwagi na jej wiek i stan zdrowia, ale też jej despotyczny i apodyktyczny charakter. S. B. przyznał, że po pracy dla relaksu spożywa w domu jedno, dwa piwa i to samo w sobie jest już wystarczające, by zdenerwować pokrzywdzoną. Stanowczo zaprzeczył, by stosował wobec pokrzywdzonej przemoc, wyzywał ją wulgarnie czy też groził. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne – nie są one odosobnione, lecz znajdują oparcie w ocenionym przez Sąd pozytywnie materiale dowodowym w pełni z nim korespondując. Ponadto bezpośredni kontakt z oskarżonym na sali rozpraw przekonuje o jego szczerości,

spontaniczności wypowiedzi, a przy tym pogodzeniu z losem i determinacji w wypełnianiu obowiązków, które jako jedyny z rodzeństwa jest w stanie realizować, by próbować zapewnić pokrzywdzonej bezpieczeństwo i opiekę.

Mając na względzie poczynione ustalenia faktyczne oraz przedstawioną powyżej ocenę dowodów brak jest jakichkolwiek podstaw do przypisania oskarżonemu S. B. występku znęcania się nad matką C. B.. Sąd już na wstępie niniejszych rozważań przywołał warunki niezbędne dla przypisania odpowiedzialności z art. 207 § 1 kk. Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd nie wynika, by oskarżony S. B. dopuszczał się w jakiegokolwiek formie przemocy psychicznej czy fizycznej wobec pokrzywdzonej C. B.. Wręcz przeciwnie - z przeprowadzonych dowodów w sposób niezbity wynika, że jest to jedyna osoba, oprócz B. W., która się pokrzywdzoną opiekuje, dba o jej stan zdrowia, zaspokajanie bieżących potrzeb. Sam fakt spożywania alkoholu przez oskarżonego, czego ewidentnie nie akceptuje pokrzywdzona i który jest przyczynkiem do wymiany zdań między nimi, nie może być podstawą przypisania odpowiedzialności z art. 207 § 1 kk. Na stanowisko Sądu w żaden sposób nie mogą rzutować zeznania A. B. i K. M.. Co prawda nie ulega wątpliwości, że w czasie interwencji oskarżony znajdował się pod wyraźnym działaniem alkoholu, zastrzeżenia wzbudzał jego stan higieny, a przy tym prezentowana przez pokrzywdzoną postawa, jej relacje o stosowaniu przemocy, utwierdzały świadków w przekonaniu o zasadności interwencji i podjętych w jej wyniku działań. Tym niemniej zwrócić należy uwagę, iż w okresie objętym zarzutem była to jedyna interwencja Policji, a nadto z relacji T. D. (1) i B. W. wynika w sposób niezbity, że C. B. była bardzo zdeterminowana by osiągnąć swój cel, a mianowicie zaprzestanie spożywania alkoholu przez syna, a wzywanie Policji miało być jednym z służących do tego instrumentów. B. W. jako osoba bywająca i opiekująca się pokrzywdzoną na co dzień, wykluczyła tak stosowanie przemocy fizycznej przez oskarżonego, jak i wyzwiska i groźby z jego strony. W sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów, które przekonywałyby o słuszności i zasadności postawionego oskarżonemu zarzutu.

Reasumując w świetle wyników postępowania brak było podstaw do uznania, by doszło do popełnienia przestępstwa znęcania się przez S. B. nad matką C. B., a wobec powyższego Sąd kierując się treścią przepisu art. 414 § 1 kpk i art. 17 § 1 pkt 1 kpk - uniewinnił S. B. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto zgodnie z regulacją art. 632 pkt 2 kpk – obciążając nimi Skarb Państwa.

Na marginesie wskazać należy, iż wizyta Sądu w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej, wgląd w jej warunki codziennego bytowania, przekonują, że w niniejszej sprawie nie jest potrzebna interwencja Prokuratora i formułowanie aktu oskarżenia, lecz podjęcie starań, które wsparłyby instytucjonalnie oskarżonego w opiece nad matką i prowadziłyby do poprawy warunków jej codziennej egzystencji. Z tego też powodu Sąd zwrócił się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w E. o zbadanie sytuacji pokrzywdzonej i podjęcie na tej podstawie stosownych działań.